№ 8—B. Łódź, Wtorek 19 Listopada 1918 r. Cena 10 fen.

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mrk. 2,00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00.

Amerykanie w Metzu.

Wilhelm II przed trybunałem ludów. Wojska polsko-amerykańskie jadą do Gdańska. Finis Ukrainae.

Amerykanie obsadzili Metz.

Wiedeń, 18 listopada.

Z Rotterdamu donoszą: Z wyjątkiem małych oddziałów wojska niemieckie opuściły już faktycznie terytorjum francuskie. Wojska amerykańskie wzięły w posiadanie fortyfikacje Metzu.

Wilhelm stanie przed trybunałem narodów.

Wiadomości, jakoby koalicja zażądała od Holandji wydania zbiegłego tamże Wilhelma II są przedwczesne. O dalszych losach tego głównego sprawcy wojny, **rozstrzygnie trybunał światowy.**

W sprawie tej donosi „Vorwärts" jak następuje: Rząd angielski powołał do życia osobną komisję, która ma wygotować akt oskarżenia przeciw członkom armji niem., którzy są winni naruszenia prawa narodów i obyczajów wojennych. Akt oskarżenia skierowanym będzie przeciw Wilhelmowi II. i niem. sztabowi generalnemu.

—

Uwagę zwraca doniesienie z Nowego Yorku tej treści, że były prez. Taft, uważany za znawcę prawa międzynarod. żądania wydania Wilhelma przez kraj obcy, do którego się tenże obecnie przeniósł, uważa za zgodne z prawem międzynarodowem. Prezyd. Taft stwierdził również, że zupełnie uzasadnionem będzie postawienie Wilhelma przed trybunałem międzynarodowym sędziów przysięgłych.

Cesarz Karol głoduje.

Wiedeń, 18 listopada.

„Reichspost" donosi, że na zamku w Eckartsau, gdzie przebywa cesarz z rodziną, złożoną z 10 osób, zaszedł brak środków żywności. [illegible]rakuje zwłaszcza mięsa i mąki. Jeden z urzędników dworskich przybył wczoraj do Schoenbrunnu, aby zabrać bieliznę dla cesarza. Odpowiedziano mu, że zależy to od zezwolenia Rady stanu.

W drodze do Gdańska.

Wiedeń, 18 listopada.

Ze Szlokholmu donoszą:

W myśl przedstawień o zawieszeniu broni z Niemcami prace, podjęte w celu usunięcia pól minowych w Kategacie są w pełnym toku. Przybycia pierwszych wojsk polsko-amerykańskich do Gdańska należy oczekiwać w ciągu bieżącego tygodnia.

Do gen. Francheta.

Kraków, 18 listopada.

Profesorowie uniwersytetu Jagielońskiego: T. Grabowski i M. Konopczyński udali się onegdaj z polecenia komisji likwidacyjnej do Budapesztu i Belgradu celem wręczenia gener. Franchetowi memorjału z przedstawieniem położenia Galicji Wschodniej, z prośbą o przysłanie komisji koalicyjnej, ewentualnie pomocy wojskowej.

Niemcy wiodą wojska ku Polsce.

Berlin. listopada.

Pierwszy pociąg z wojskami, powracającymi z frontu zachodniego, przejeżdżał dziś przez Berlin, kierując się dalej na wschód.

Feldmarszałek austrjacki zakłuty bagnetami i spalony!

Kraków, 18 listopada.

Do „Kurjera Ilustrowanego" donoszą z Ukrainy:

Podczas demobilizacji armji austrjackiej na Ukrainie, żołnierze zgłosili się do generała feldmarszałka Hoffmanna, prosząc go o zarządzenie demobilizacji.

Generał wyrzucił delegatów za drzwi.

Wskutek tego żołnierze zakłuli potem Hoffmanna bagnetami poczem spalili go.

Anglicy na Bałtyku.

Rotterdam, 18 listopada.

Angielski oddział floty wojennej zjawił się wczoraj w Wielkim Belcie.

Jak słychać wiele łodzi angielskich podwodnych wpłynęło na Bałtyk.

Koalicja zajmuje koleje austrjackie.

Kraków, 18 listopada.

Donoszą tutaj z Wiednia, że wojska włoskie zajęły wszystkie koleje austrjackie aż po Wiedeń.

Ludność wszędzie przyjmuje włochów entuzjastycznie.

Porządek panuje wzorowy.

Olbrzymie zapasy znalezione w Krakowie.

Kraków, 18 listopada.

Według obliczeń, dokonanych w Krakowie, znaleziono tam międzyy innemi 1,200,000 kompletnych mundurów z bielizną i butami, mnóstwo samochodów i samolotów.

Polska musi być nietylko odbudowana, ale i odszkodowana.

Kraków, 18 listopada.

Donoszą z Genewy do Gnańska królewskiego:

Lord Nortclltliff w ogłoszonych w „Times'ie" zasadach sprawiedliwego pokoju pisze w 7 punkcie o Polsce.

„Siódma zasada, co do której niema żadnej dyskusji, dotyczy: a) stworzenia niepodległego państwa polskiego, z dostępem do morza: państwo to powinno obejmować wszystkie terytorja, zamieszkałe w przeważającej części przez ludność (populations) polską; b) dotyczy odszkodowania Polski przez państwa odpowiedzialne za dokonane spustoszenia.

„Warunek ten jest nieodzowny, by sprawiedliwość zapanowała w Europie. Niemcy gnębili w bezlitosny sposób polaków, którzy byli pod ich władzą. Sprawiedliwość i prawość domagają się przywrócenia części bezsprzecznie polskich obecnego państwa germańskiego nowemu państwu polskiemu.

Ten punkt zarówno niemieckie jak i francuskie pisma podały w bardzo niedokładnem streszczeniu.

Koniec fikcji ukraińskiej.

Kijów, 18 listopada.

Hetman w orędziu do narodu ukraińskiego wskazuje na mające nastąpić odrestaurowanie Rosji jako państwa federacyjnego i oświadcza, że Ukraina przystąpi jako człon do tego państwa federacyjnego. Równocześnie zamianował hetman nowy gabinet ministrów z dotychczasowym ministrem żywnościowym Gerbelem na czele.

Nowy gabinet ministrów.

Gabinet ministrów Andrzeja Moraczewskiego według przynależności partyjnej przedstawia się następująco:

Andrzej Moraczewski — P.P.S.
Stanisław Thugut — Polskie St. Ludowe w Królestwie.
Leon Wasilewski — P. P. S.
Ksawery Prauss — P. Str. Ludowe.
Leon Supiński — Zjedn. Str. Demokratycznych.
Franciszek Wojda — Zjednoczenie Ludowe.
Antoni Minkiewicz — radykał.
Bronisław Ziemięcki — P.P.S.
Medard Downarowicz — Str. Niezawisłości Narodowej.
Tomasz Arciszewski — P.P.S.
Jerzy Iwanowski — sympatyk P. P. S.
Wincenty Witos—Polskie Str. Ludowe w Galicji.
Tomasz Nocznicki — Polskie Str. Ludowe w Królestwie.
Marjan Malinowski — P. P. S.

Jędrzej Moraczewski.

Inżynier. Poseł socjalistyczny ze Stryja. Znakomity organizator. Jego inicjatywie zawdzięcza Galicja powstanie szeregu domów robotniczych, urządzonych na wzór europejski. Obok Daszyńskiego najwybitniejszy polityk i przedstawiciel socjalistów galicyjskich. W czasie wojny odegrał wielką rolę polityczną jako zwolennik Piłsudskiego. Służył w brygadzie Piłsudskiego, jako porucznik.

Stanisław Thugutt.

Wychowaniec szkoły Górskiego. Przeszedł twardą szkołę życia, borykając się w walce o chleb. Pracował jako buchalter w fabryce Serkowskiego, ostatnio w R. G. O. W drodze samouctwa, zdobył olbrzymią wiedzę, głównie w zakresie dziejów ojczystych, etnografji i ekonomji. Jako publicysta, występował w szeregu pism radykalnych, a artykuły jego cechowała ścisłość, jedność i bezapelacyjność. Pisywał w „Widnokręgu", redagował szereg wydawnictw C. K. N., którego był wybitnym przedstawicielem. Jest autorem skonfiskowanego przez władze niemieckie dziełka „Polska i Polacy", w którym obalił kłamstwa różnych „urzędowych" statystyk, odnoszących się do żywiołu polskiego na kresach i w Poznańskiem. Ostatnio działał w Polskim Stronnictwie Ludowym, był zwolennikiem radykalnych reform. Za działalność tę był więziony kilka miesięcy w Modlinie.

Tomasz Arciszewski.

Jeden z przywódców Polskiej Partji Socjal. Działał w niej od szeregu lat pod pseud. „Stanisław", narażając się niejednokrotnie na więzienie i prześladowanie ze strony władz rosyjskich.

Z wybuchem wojny europejskiej wstąpił do Legjonów Piłsudzkiego, w których zdobył szarżę porucznika. Zwolniony przez Komendanta Piłsudskiego z wojska, poświęcił się w dalszym ciągu pracy organizacyjno-politycznej w Zagłębiu Dąbrowskim. Po zajęciu Warszawy przez władze niemieckie, Arciszewski przeniósł swoją działalność do stolicy, gdzie przyczynił się do odbudowy organizacji partyjnej. Wybrany przez robotników do Rady Miejskiej w Warszawie ustawicznie domagał się w tej instytucji praw dla klasy pracującej. Wysiłkom Arciszewskiego zawdzięcza powstąnie i rozwój pismo „Jedność Robotnicza", której dzisiejszy minister był redaktorem. Obecnie podpisuje „Robotnika".

Bronisław Ziemięcki.

Członek P. P. S., więziony za przekonania przez władze niemieckie. Wychowaniec uniwersytetu petersburskiego — już na gruncie stowarzyszeń młodzieży występował jako zdeklarowany obrońca praw ludu pracującego. W Warszawie zaznaczył się odrazu jako gorliwy działacz socjalistyczny. Powołany przez Wł. Kunowskiego do ministerjum pracy do ostatniej chwili w nim pracował.

Tomasz Nocznicki.

Stary szermierz haseł ludowych. Działał za pośrednictwem „Zarania", wzywając lud wiejski do organizacji.

Z przeszłości komendanta.

10 listopada przybył do stolicy naszej po długotrwałem więzieniu w twierdzy Magdenburskiej komendant Józef Piłsudski.

Nie uwolnił go z murów więzienia pseudo-demokratyczny rząd niemiecki z ks. Maksymiljanem Badeńskim na czele, lecz dopiero fala rewolucji niemieckiej, pod której grozą delegat rządu baron Kessel, nie widząc innego wyjścia z kłopotliwej sytuacji, pod grozą czerwonej flagi udał się do cydateli z oznajmieniem, że brygadier Piłsudski wraz z szefem sztabu Sosnkowskim są wolni i mogą powrócić do swej Ojczyzny. W Berlinie zamierzano im jeszcze stawiać pewne trudności w powrocie do kraju i dopiero wobec zdecydowanego stanowiska Rady robotniczej i żołnierskiej, wysłano obydwuch więźniów stanu specjalnym pociągiem do Warszawy.

Nie mamy zamiaru przypominać tutaj tryumfalnego powrotu komendanta do stolicy — tego entuzjastycznego powitania, które zgotowała mu ludność patrjotyczna prastarej stolicy — wszystko to tkwi zbyt świeżo jeszcze w naszej pamięci. Naród cały uważa dzisiejszego bohatera narodowego za jednego, który skołataną przeciwnościami partyjnemi i wypadkami wojennymi łódź naszej ziemi doprowadzić może do spokojnego portu i zapewnić Polsce należną jej, potężną przyszłość dziejową.

W tej niezwykle poważnej w historyczne wyniki chwili, kiedy cały naród pełnię swej ufności składa w dłonie nieskazitelnego swego Wodza, pragnęliśmy przypomnieć pewien moment z jego życia — moment z lat dawnych, wówczas, kiedy jeszcze jako szary bojownik o słuszne prawa proletarjatu, przeżył w naszo mieście — w Łodzi, musząc ukrywać się przed czujnem okiem siepaczów carskich.

Jesteśmy w posiadaniu **sekretnej księgi gubernji Piotrkowskiej** za okres czasu od roku 1890 do 1904. Księga ta wydana została z rozkazu ówczesnego gubernatora piotrkowskego Konstantego Millera, ustępującego z dotychczasowego stanowiska ze względu nominacji na senatora.

Księga ta, jak czytamy w nagłówku, „wydrukowaną została z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, najzupełniej sekretnie w drukarni gubernjalnej, w ściśle ograniczonej liczbie egzemplarzy“ i przesłana jedynie zaufanym „czynownikom“ wraz ze specjalnym listem.

Jesteśmy nawet w posiadaniu jednego z takich listów. W najbliższej przyszłości przystąpimy do przedruku wielu ciekawych ustępów z wyżej przytoczonej księgi „sekretnej“, która rzuca ciekawe światło na postępowanie rosyjskich okupantów w stosunku do mieszkańców naszego kraju, w szczególności zaś do klas pracujących, zawsze pozostających w podejrzeniu o podkopywanie opiekuńczej władzy rosyjskiej.

Oddzielny dział w tej księdze obejmują kopje „dokumentów sekretnych“, których opublikowanie pozostawiając sobie na później, dzisiaj przytaczamy wyjątek z raportu sławetnego gubernatora Millera na imię generał-gubernatora warszawskiego z dnia 27 czerwca (st. stylu) 1901 r. za № 186, tyczący się dzisiejszego Naczelnika rządu polskiego, komendanta Józefa Piłsudskiego.

Wyjątek ów, w dosłownym przekładzie z rosyjskiego, brzmi jak następuje:

W początku zeszłego 1900 roku, zawdzięczając umiejętnej i energicznej działalności gubernjalnego naczelnika żandarmów Uthofa i podwładnych mu funkcjonarjuszów, oraz właściwem współdziałaniu podczas poszukiwań ze strony policji, z szeregów partji rewolucyjnej udało się wyrwać kilku zawziętych agitatorów, w liczbie których zaaresztowany został w Łodzi, ukrywający się pod nazwiskiem Dąbrowskiego, **znany przestępca polityczny Józef Piłsudski;** w mieszkaniu jego znaleziona maszyną drukarską, na której znajdował się już złożony Nr 36 socjalno-rewolucyjnego dziennika „Robotnik“ oraz wiele innych broszur o charakterze rewolucyjnym“.

Do informacji tej znajduje się dopisek, wydrukowany drobnem pismem: „Ów Piłsudski, udający chorego na umyśle i umieszczony w celu leczenia w petersburskim szpitalu psychjatrycznym św. Mikołaja, przy pomocy swego współtowarzysza lekarza warszawskiego Władysława Mazurkiewicza, tylko co naznaczonego do wspomnianego szpitala na ordynatora etatowego, uciekł z niego w nocy i według wszelkiego prawdopodobieństwa, zdołał przedostać się za granicę“.

Ciekawa to notatka, rzucająca właściwe światło na siłę woli i moc charakteru naszego komendanta. Pomimo czujnej straży, bez względu na niebezpieczeństwo, uchodzi z rąk siepaczy, by stanąć do czynnej walki w latach rewolucyjnych 1905 — 1906, po zgnieceniu zaś tej nieudalej rewolucji, występnie śmiało do boju przeciw caratowi na czele garstki bohaterów z początkiem wszechświatowej wojny w roku 1914.

Takiego to, niezwykłego hartu człowieka, posiada swym naczelnikiem obecnie naród polski, któremu z bezgraniczną ufnością oddaje się pod rozkazy. J. G.

Wypadki w Poznaniu.

Po przerwie, która wydawała się niemal wiecznością, nadeszły nareszcie pisma poznańskie, z których można odtworzyć przebieg wypadków w Poznaniu, po wybuchu rewolucji w Niemczech, i objęcia władzy nad miastem przez rodaków naszych:

W sobotę, dn. 9 listopada, zaraz po południu, nadeszła wiadomość o złożeniu korony przez Wilhelma II, a później o tem, że telegraficzne biuro Wolfa w Berlinie znajduje się pod władzą rady robotników i żołnierzy. Ta wiadomość wskazywała, iż rewolucja w Berlinie zwyciężyła. Po południu też doniesiono o wypadkach w Jarocinie. W Poznaniu tymczasem panował zupełny spokój, i nic nie wskazywało na rychły przewrót. W niedzielę rano nadeszły wieści o zupełnem zwycięstwie rewolucji w Berlinie, a około południa rozeszła się wiadomość, że i w Poznaniu samym żołnierze ujęli władzę w ręce, przyczem opanowali cytadelę poznańską, t. zw. „Kernwerk“.

W południe samo odbywał się na sali p. Cińskiego

wiec polski,

na który podążyła liczna grupa inteligencji. Główną mowę wygłosił na nim poseł Nowicki, mówiąc o obecnych wypadkach bieżących i kreślił obraz przyszłego ustroju Polski, która będzie demokratyczną republiką ludową; odpierał przytem wszystkie oszczerstwa i kłamstwa, które wychodzą z kół dotychczasowych potentatów niemieckich, jakoby ludziom poprzepadać miały renty, zapomogi i t. d., jeżeli dzielnice wielkopolskie przyłączone będą do Polski. Po pośle Nowickim przemawiał właśnie p. Zenon Lewandowski, gdy przewodniczący p. Krause, przerwał mu nagle, udzielając głosu przybyłemu właśnie na salę prezesowi parlamentarnego Koła polskiego.

Poseł Władysław Seyda, witany hucznymi oklaskami i gromkimi okrzykami, skreślił w krótkich słowach obraz położenia, wzywał zgromadzonych do spokoju i rozwagi, i oznajmił, że w Poznaniu utworzył się już od pewnego czasu komitet obywatelski, który dziś się ujawni i zarazem rozszerzy; komitet ten składać się będzie z wszystkich warstw i stanów, a szczególnie koła ludowe i robotnicy będą w nim silnie reprezentowanie.

Zebranie komitetu obywatelskiego.

O g. 3 po poł. odbyło się w mieszkaniu dr. Głowackiego, dyrektora „Vesty“, zebranie Komitetu obywatelskiego. Zanim się rozpoczęło, wkroczyli na zebranie wysłannicy rady żołnierzy, oświadczając, że zebranie rozwiązują. Dopiero po wyjaśnieniu, że komitet obywatelski nie zamierza bynajmniej przeciwdziałać radzie żołnierzy, lecz przeciwnie, zdąża również do podtrzymania ładu i porządku, wysłannicy wojskowi zgodzili się na odbycie zebrania, zaznaczając, że jako delegatów komitetu obywatelskiego na zebranie rady żołnierzy taż rada zamianowała pp. Karola Rzepeckiego, Kazimierza Kraine, dr. St. Krzyżankiewicza i Franciszka Budzyńskiego. Z łona komitetu oświadczono, że ci czterej panowie są na zebraniu obecni i że do komitetu należą, że jednak komitet zastrzega sobie w całej pełni prawo swobodnego wyboru osób, a zarazem, że prosi o przyznanie komitetowi siedmiu delegatów na pierwsze zebranie, które rada wyznaczyła na godzinę 7 w gubernatorstwie poznańskiem. Delegacja żołnierzy zgodziła się na to, poczem niemieccy delegaci zebranie opuścili, a za wzajemną zgodą pozostali na zebraniu trzej polscy delegaci żołnierzy.

Następnie uchwalono wydać nową odezwę do polaków, podpisana przez wszystkich członków komitetu, oraz wszystkich członków obu Kół polskich, mieszkających w Poznaniu. Odezwa ta brzmi jak następuje:

Polacy!

W mieście naszem zaszły nagle poważne, nieobliczalne w następstwa wypadki!

Wiadomo, że utworzyła się „Rada żołnierzy“, która ujmuje wojskową władze w swe ręce, a z którą nasz komitet obywatelski natychmiast wszedł w porozumienie.

W poczuciu obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem naszych współobywateli, a w porozumieniu z naszymi posłami i komitetem wyborczym miejskim, jako przedstawicielami polskiego ogółu mieszkańców Poznania, zawiązaliśmy komitet obywatelski, który natychmiast rozpoczął działanie.

Obywatele!

1. Nie bierzcie udziału w możliwych zamieszkach ulicznych.

2. Zachowajcie zimną krew, rozwagę i spokój. Nie słuchajcie prowokatorów!

3. Unikajcie niepotrzebnego przebywania na ulicach! Czuwajcie zwłaszcza nad małemi dziećmi i młodzieżą.

4. Zwracajcie się do nas z zaufaniem we wszystkich sprawach nagłych i wątpliwych.

Będziemy wydawali w miarę różnych wypadków wskazówki bądź przez pisma publiczne bądź to przez nadzwyczajne dodatki.

Polacy! Okażmy się godnymi wielkiej chwili dziejowej! Bądźmi solidarni! Niech każdy spełni swój obowiązek ku wspólnemu dobru naszej ojczyzny!

W Poznaniu, dnia 10-go listopada 1918 r.

Prócz tego wybrano delegację na zebranie, zapowiedziane w gubernatorstwie: W skład tej delegacji weszli: prezes parlamentarnego Koła polskiego Władysław Seyda, poseł miasta Poznania, Stanisław Nowicki, Franciszek Budzyński, Kazimierz Krajna, Stanisław Krzyżankiewicz, Celestyn Rydlewski i Karol Rzepecki.

Pozatem omawiano na zebraniu sprawy ogólne, tyczące się podtrzymania w mieście ładu, porządku i właściwego biegu spraw. Pod koniec zebrania przybyła delegacja socjal-demokratów pod przewodnictwem p. Matuszewskiego. Po krótkiej wymianie zdań ustalono, że między komitetem a socjaldemokratami niema zasadniczych różnic co do utrzymania ładu i porządku.

Na tem zebranie skończyło się po godzinie 7, o której wyżej wymienieni delegaci udali się do gubernatorstwa. Wieczorem o g. 9 odbyło się drugie zebranie komitetu, na którem referowano o przeprzebiegu zebrania w gubernatorstwie, poczem delegaci komitetu obradowali do późnej godziny z przedstawicielami socjaldemokratów, do których przyłączył się p. Davit, przybyły—jak się zdaje — z Berlina.

Poniedziałkowe zebranie komitetu rozpoczęło się o g. 8 rano. Dowiedziano się na niem, że utworzyła się również rada robotników, składająca się z ? członków. Komitetowi obywatelskiemu przyznano prawo wysłania do niej 4 członków, którzy udali się o g. 10 na zebranie rad robotników i żołnierzy.

W toku dalszych obrad postanowiono, aby komitet obywatelski ukonstytuował się jako

Rada Ludowa.

dla miasta Poznania. Od tej chwili więc komitet obywatelski przestał istnieć, a działa jedynie rada ludowa.

Po ukonstytuowaniu się rady ludowej radzono nad przybraniem kobiet do prac rady; postanowienia w tym względzie zapadną niebawem.

Rada ludowa dla tem sprężystszego i szybkiego działania wyłoniła

Wydział wykonawczy,

w którego skład weszli następujący członkowie: 1) Franciszek Adamczak, 2) Ks. Stanisław Adamski, 3) Stefan Andrzejewski, 4) Franciszek Cejrowski, 5) Jarogniew Drweski, 6) Ks. Walenty Dymek, 7) Witold Hedinger, 8) Kliszyński, 9) Roman Leitreber, 10) Zenon Lewandowski, 11) Czesław Meissner, 12) Stanisław Michalski, 13) Karol Rzepecki, 14) Władysław Seyda, 15) Sikorski.

Wkońcu wskutek niedzielnych obrad delegatów rady ludowej z radą żołnierzy i robotników, radzono nad sprawą utworzenia w mieście Poznaniu **straży obywatelskiej.**

W wyniku tych obrad polecono delegatom rady ludowej, aby w radzie żołnierzy i robotników oświadczyli, że rada ludowa jest gotową do utworzenia wspomnianej straży obywatelskiej niezwłocznie.

Pod sam koniec zebrania, które trwało do godziny 1, postanowiono ogłosić poniższą krótką odezwe:

Rada ludowa wzywa wszystkich żołnierzy polaków w dzielnicach polskich pod dotychczasowem panowaniem pruskiem, aby zachowali spokój i pracowali razem z radami żołnierzy i robotników.

W poniedziałak, 11 b. m. po południu, o godz. 4-ej zebrał się po raz pierwszy wydział wykonawczy, w celu podjęcia prac systematycznych.

Zarządy przymusowe.

W sprawie zarządów przymusowych, ustanowionych w licznych wypadkach przez władze okupacyjne niemieckie, otrzymujemy od urzędu państwowego i strat wojennych w Warszawie, Mazowiecka № 7) wyjaśnienie następujące:

Zarząd przymusowy jest zamachem na własność prywatną, przez konwencję haską bynajmniej nie przyjętym i dlatego za bezprawie uznanym. Zarząd taki upada sam przez się z chwilą usunięcia gwałtu, t. j. z chwilą ustania władzy okupanta. Z chwilą tą każdy właściciel sam swojem prawem obejmuje rzecz w posiadanie, bez potrzeby zwracania się do jakichkolwiekbądź władz o pozwolenie. Ponieważ w wielu wypadkach stwierdzono ze strony zarządców przymusowych czyny natury kryminalnej, przeto w każdym podobnym wypadku właściciel winien zwrócić do właściwego prokuratora lub sędziego śledczego z prośbą o zarządzenie śledztwa. Należy przytem wskazać imię i nazwisko, a wedle możności i adres zarządcy przymusowego, o ile znajduje się jeszcze w kraju. W każdym wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba, władza sądowa zarządzi aresztowanie winnego.

Ponieważ sam zarząd przymusowy jest bezprawiem, przeto i wszelkie kontrakta i umowy, przez zarządców przymusowych zawarte, nie mają mocy obowiązującej dla właściciela rzeczy. Właściciel ten ma prawo wystąpić na drodze sądowej o unieważnienie podobnych kontraktów i umów.

Ponieważ każdy prawie zarząd przymusowy wyrządził właścicielowi straty, za które rząd niemiecki bezwzględnie jest odpowiedzialny, przeto straty te należy zarejestrować przez odpowiednią komisję, zależnie od tego, czy chodzi o majątek ziemski, czy też o zakład przemysłowy, handlowy, lub nieruchomość miejską.

Co słychać nowego?

—x—

Radny Rżewski komisarzem ludowym.

Dotychczasowy komisarz rządu polskiego w Radomiu wydał do mieszkańców miasta i powiatu radomskiego pod datą 9 listopada następującą odezwe:

„W dniu dzisiejszym przekazuję władzę komisarza rządu polskiego mianowanemu przez rząd Republiki Ludowej polskiej, p. Aleksemu Rżewskiemu. Ustepując z kierowniczego stanowiska, nie porzucam jednak pracy, zmierzającej ku odbudowaniu ukochanej Ojczyzny, mając na uwadze, iż obowiązkiem każdego polaka jest dołożyć wszystkich sił i starań by wspólnie z ludem doprowadzić do zwołania wielkiego Ustawodawczego Sejmu. Dziękuję wszystkim, a szczególnie Tymczasowej komisji za wspólną pracę i okazaną mi pomoc, tylko bowiem dzięki niej przetrwaliśmy szczęśliwie najcięższe chwile“.

Komisarz rządu polskiego
Z. Słomiński.

Sprawy aprowizacyjne.

Wczoraj odbyło się liczne zebranie przedstawicieli wydziału zaprowiantowania miasta, kooperatyw robotniczych i delegatów rady robotniczej, celem omówienia sprawy aprowizacji miasta, głównie sytuacji, wytworzonej przez mały dowóz kartofli. Z relacji kierowników prowincjonalnych biur zakupów, okazało się, że obywatele większych majątków uchylają się od dostawy ziemniaków.

Postanowiono wysłać 6 delegatów od magistratu i robotników do ministerstwa aprowizacji do Warszawy, celem przedsięwzięcia odpowiednich, energicznych kroków. Prócz tego wyjeżdża w tej sprawie 12 delegatów do syndykatów rolniczych.

Z telegrafu.

Łódź ma dotychczas prawidłową komunikację telegraficzną i telefoniczną z Warszawą. Funkcjonuje również telegraf Łódź—Kalisz. Linje Wrocław i Poznań są przerwane. Depesze od osób prywatnych przyjmowane są tylko w wypadkach wyjątkowych. Jest to konieczne z powodu niecałkowitego jeszcze urzędowania ruchu telegraficznego. Depesze nie podlegają cenzurze, wymagają jednak poświadczenia ze strony komendantury miasta (w gmachu b. banku państwa) co do swej ważności.

Porzucona amunicja.

Przy ulicy Nowo Cegielnianej, róg Leszno, posterunkowy milicjant Cymer chciał zatrzymać podejrzanego osobnika, niosącego worek. Na okrzyk milicjanta osobnik ten porzucił niesiony worek i zaczął uciekać, wobec czego milicjant wystrzelił dwukrotnie, lecz mimo to człowiek ów nie zatrzymał się i skrył się w jednej z bocznych ulic. W porzuconym worku znaleziono 73 ładunki karabinowe i 9 par nożyc do przecinania drutu.

Ucieczka i zabójstwo bandyty.

Podczas pierwszych dni zamętu z więzienia przy ul. Milsza, zbiegła część osadzonych tam przestępców. Śród uciekinierów znajdował się znany złodziej i bandyta Józef Proga, który też wnet po pomyślnej ucieczce, wziął się z powrotem do swego dawnego zawodu bandyckiego. Polska policja kryminalna rozpoczęła poszukiwania, w celu ujęcia zbrodniarza, w wyniku których zostało stwierdzonem, iż Józef Proga zamieszkał w domu № 163 przy ul. Średniej. Przybyli tam urzędnicy policji kryminalnej, spotkali Progę na schodach. Kiedy pragnęli go aresztować, Proga rzucił się do ucieczki, strzelając poza siebie z mauzera. W odpowiedzi na to, urzędnicy dali salwę rewolwerową, która dosięgła uciekającego, kładąc go trupem na miejscu.